

Trybuna zakładowa

ORGAN SAMORZĄDÓW ROBOTNICZYCH

WOJEWÓDZKA PUBLICZNA
Adres: Białystok 20-1111
21-300 250-1000

Biała Podlaska Rok I Nr 12 16 - 30. VI. 1977 r. Cena 50 gr

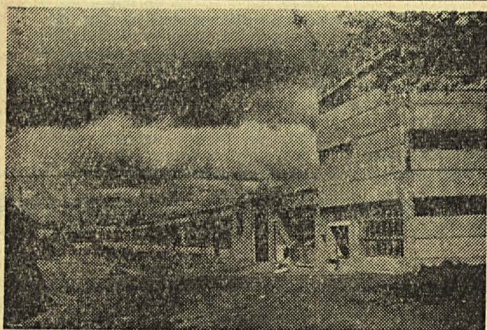
Konferencje Samorządów Robotniczych

PRAWIE we wszystkich produkcyjnych zakładach pracy województwa białkopodlaskiego odbywają się obecnie Konferencje Samorządów Robotniczych, podczas których omawiany jest plan produkcji na 1977 rok oraz przebieg realizacji zadań planowych w pierwszym półroczu br. 27 maja 1977 r. odbyła się Konferencja Samorządu Robotniczego w Przedsiębiorstwie Remontowym Sprzętu Wodno-Melioracyjnego w Białej Podlaskiej. Spotkanie to miało szczególne uroczystą oprawę w związku z przyznaniem przodującym pracownikom tego zakładu licznych odznaczeń, nagród i wyróżnień. Wreczenia dwóch Brązowych Krzyży Zasługi dokonał prezydent miasta Mirosław Lubaszewski. Miało też miejsce odczytanie listu dyrektora Zjednoczenia Budownictwa Wodno-Melioracyjnego w Lublinie z podziękowaniem za meldunek o wykonaniu podjętych zobowiązań w związku z 30-leciem istnienia białskiego przedsiębiorstwa. Porządek dzienny konferencji przewidywał poza tym zapoznanie załogi z planem produkcji PRSW-M (druga wersja) na rok 1977, ocenę wykonania planu produkcji za cztery miesiące 1977 roku, zapoznanie z wynikami przeglądu norm zużycia paliwa, energii, surowców i materiałów, dyskusję oraz podjęcie uchwały. I tak plan podstawowych wskaźników ekonomicznych na rok 1977 obrazuje niżej przedstawiona tabela.

Lp.	Wyszczegół.	Wyk. 1976	Plan 1977	Dynamika
1.	Obrót globalny	128.406	146.000	113,7%
a.	prod. pomocn.	65.533	144.000	219,7%
b.	usługi prod.	62.873	1.600	2,5%
2.	Zatrudnienie	297	317	106,7%
3.	Osobowy fund. płac	14.022	16.060	114,5%
4.	Srednia płaca	47.212	50.662	107,3%
5.	Wyd. na 1 zatrud.	432.343	460.563	106,5%
6.	Wskaźnik opłacenia	0,507	0,450	88,8%

(w punktach 1 i 3 cyfry podane są w tysiącach).

Dok. na str. 2



Nowa hala produkcyjna BFM rozwiąże wiele problemów. Fot. B. Woźniak

O rozbudowie BFM dokładniej

O ROZBUDOWIE Białskich Fabryk Mebli na łamach naszej gazety już pisaliśmy. Dziś chcielibyśmy poinformować Czytelników nieco dokładniej o rozbudowie i modernizacji obiektów produkcyjnych zakładu nr 1. Po zakończeniu prac budowlanych podstawowym obiektem produkcyjnym będzie budowana kosztem 45 mln zł tzw. hala A. Obiekt ten o pow. użyt-

kowej 6,5 tys. m kw. przeznaczony zostanie na cele produkcyjne — 5 tys. m kw. i socjalno-administracyjne — 1500 m kw. pow. Będą się tu mieścić m. in.: wydziały obróbki zasadniczej i montażu, szatnie, natryski, pokoje śniadaniowe. W części produkcyjnej zostaną pod jednym dachem skupione wydziały, które do tej pory znajdowały się w trzech oddzielnych budynkach.

Dok. na str. 2

Tucz w międzyrzeckiem ZREMBIE

Będzie więcej tłuszczy i mięsa

10 maja br. rozpoczęto hodowlę świń w tuczarni zakładowej ZREMB w Misiach pod Międzyrzeczem. Działania te są w zasadzie kooperacją z Zakładem Jajczarsko-Drobiarskim. Dawne pomieszczenia nie wykorzystywane były do potrzeb tuczni. Spisując wieloletnie umowy z rolnikami indywidualnymi i kooperantami zakupiono na początek 58 sztuk tuczników. Rocznie wyprodukują się ich w tuczarni około 600.

W czystych i schludnych pomieszczeniach jednorazowo będzie można pomieścić około 280 świń. Z żywieniem tuczników nie ma w tej chwili kłopotu. Jak nas informuje kierownik tuczarni, Ryszard Chmielewski, racje dla „wychowanków” są wystarczające. Na każdego tuczniaka przeznacza się 90 dag paszy mieszanek i odpadów produkcyjnych z ZJD w Międzyrzeczu Podl. Wykorzysta się

(zak)

Przyjacielska wizyta

Z przyjacielską wizytą przebywała ostatnio w woj. białkopodlaskim delegacja przedstawicieli władz partyjnych - administracyjnych obwodu brzeskiego. Delegacji przewodniczył tow. Gusaım But — II sekretarz Kom. Obwodowego Komunistycznej Partii Białorusi w Brześciu. W skład delegacji wchodził ponadto:

Władimir Pietrowicz Starowojtow — z-ca przewodniczącego Obwodowej Rady Delegatów Pracujących w Brześciu, Nikołaj Iwanowicz Rosz — I sekretarz Komitetu Miejskiego KPB w Pińsku oraz Lidia Andriejwna Pietrowicz — II sekretarz KP KPB w Kamieńcu. Białoruskich gości powi-

tali na granicy w Terespolu sekretarz KW PZPR w Białej Podlaskiej, tow. Czesław Staszczak, wicewojewoda białkopodlaski Eugeniusz Cyra oraz przedstawiciele władz administracyjnych naszego województwa.

Po spotkaniu z Sekretariatem KW PZPR w Białej Podlaskiej goście zwiedzili nasze miasto, a następnie ZPW „Białwena”, gdzie spotkali się z przedstawicielami dyrekcji i aktywu zakładowego.

Spotkanie to przybrało charakter bez mała narady roboczej i posłużyło szerokiej wymianie poglądów i doświadczeń.

W następnych dniach wizyty, goście z obwodu brzeskiego zwiedzili Warszawę z jej najcenniejszymi zabytkami, a także odbyli spotkania na terenie województwa białkopodlaskiego między innymi MZMB „ZREMB” i woźnickiego „Polferu”.

(dan)



Zwiedzanie „Białweny”, od lewej: sekretarz KW PZPR w Białej Podlaskiej tow. Czesław Staszczak, tow. Gusaım But oraz z-ca dyr. ds. produkcji „Białweny” tow. Swierczyński.

W jednym z ostatnich numerów „Trybuna Zakładowej” poinformowaliśmy czytelników o powstaniu białskiej fabryki domów. Dziś możemy donieść o kolejnej inwestycji zlokalizowanej w naszym mieście — zakładach odzieżowych. Inwestorem jest Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego „Sawa”. Wartość kosztorysowa całego przedsięwzięcia wynosi 225 mln zł, a już w

Nowa inwestycja w Białej Podlaskiej

tym roku wykonawca zostanie zobowiązany do przeobrażenia wartości 30 mln zł.

Zakład zostanie zlokalizowany w pobliżu „Białweny” i prawdopodobnie będzie wykorzystywał do produkcji dostawy tkanin własne z „Białweny”.

Będzie to jednostka dość duża, zatrudni bowiem ok. 900 osób, a jej produkcja wynosić będzie ok. 700 tys. szt. okryć dziecięcych rocznie (co w cenach zbytu daje wartość ok. 350 mln zł).

Zakończenie budowy i rozpoczęcie produkcji planuje się na II kwartał 1979 roku.

Warto dodać, iż będzie to jeden z niewielu zakładów nieszkodliwy dla środowiska naturalnego.

Białskie Zakłady Odzieżowe będą partycypowały w budowie urzędów komunalnych, przedszkola i żłobka. Jest to więc za wszelki cen inwestycja dla Białej Podlaskiej korzystna.

C.

również resztki żywności ze stołówki zakładowej. Praca w tuczarni jest właściwie „ustawiona” i w związku z tym dwóch ludzi z powodzeniem może wykonać wszystkie niezbędne tu czynności.

— Posiadamy — kontynuuje nasz rozmówca — wodę bieżącą i parniki elektryczne. Po myśleniu także o funkcjonującym pomieszczeniu socjalnym dla pracowników.

Aktualnie doprowadzamy do porządku otoczenie wokół tuczarni, modernizujemy magazyny i pomieszczenie przystosowane do uboju. W najbliższym czasie przejmemy 1,5 ha ziemi na uprawę potrzebnej zielenki. Sadze, że już nie długo będziemy mogli dostarczać około 3 ton żywcia miesięcznie do naszej stołówki zakładowej.

Z wizytą w „Trybunie”

Stanisław Małecki

Przedstawiamy dziś Stanisława Małeckiego, technika budowlanego, długoletniego pracownika Białskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego.



— Jak długo pracuje pan w budownictwie na terenie Białej Podlaskiej?

— Niemal od początku swojej kariery zawodowej. W tym roku mija już 21 lat od kiedy zacząłem swoją pierwszą budowę. Było ich bardzo dużo: Terespol, Biała Podlaska, Kijowice, Małaszewicze i wiele innych. Budowałem osiedla mieszkaniowe, szkoły, ośrodki zdrowia, sklepy, czyli niemal wszystko, co można budować.

Największą inwestycją, której realizacją kierowałem była budowa zakładu nr 2 Białskich Fabryk Mebli.

— Pytanie — czy lubi pan swoją pracę? Byłoby nie na miejscu. Wobec tego, czy zmieniłby pan swoją pracę na inną?

Dok. na str. 2

O STATNIO bardzo wiele mówi się i pisze o postępie technicznym i technologicznym w naszym przemyśle. Instalujemy maszyny nowoczesniejsze i bardziej wydajne, pozwalające uzyskiwać wysokie parametry obróbki. Postęp technologiczny natomiast czyni produkowane wyroby lżejszymi, bardziej funkcjonalnymi i trwałymi, przy mniejszej liczbie ich elementów składowych. Staramy się wyeliminować obróbkę wiorową ze względu na olbrzymie odpady surowca, sze-

Orzeł i reszka postępu technicznego

roko wprowadzamy zamiast metali tworzywa sztuczne. Mają one olbrzymie zalety: są tańsze, lżejsze, dają się nie tylko z łatwością obrabiać, ale od razu formować w gotowy detal. Tworzywa posiadają jeszcze jedną cechę — tak chętnie wykorzystywane przez konstruktorów — nie przewodzą prądu elektrycznego. Dzięki temu, sprzęt gospodarstwa domowego zasłany prądem i wiele innych urządzeń nie wymaga uziemienia.

M ODERNIZACJA parku maszynowego i procesów technologicznych, wprowadzanie nowoczesnych metod sterowania i zarządzania produkcją pociągają za sobą jednak pewne skutki uboczne w postaci niezadowolonych robotników. Również i kadra inżyniersko-techniczna niezbyt chętnie przyjmuje „nowinki”. Problem ten jest znany już z góra 400 lat. Pamiętamy z lekcji historii przebieg rewolucji technicznej w Anglii — fale strajków, niszczenie maszyn, bezrobocie.

W NASZYM ustroju, gdzie środki produkcji są własnością społeczną, a każdy obywatel ma konstytucyjnie zagwarantowane prawo do pracy, taka sytuacja nie ma racji bytu. Mimo to, pewne kłopoty występują, a szczególnie na terenach słabo uprzemysłowionych, o niskiej kulturze technicznej.

Najczęstszym i najdotkliwiej trapiącym nasze załogi problemem jest „obcinanie czasów”. Pod tym terminem kryje się podnoszenie norm produkcyjnych, co prowadzi do niezadowolenia i skarg.

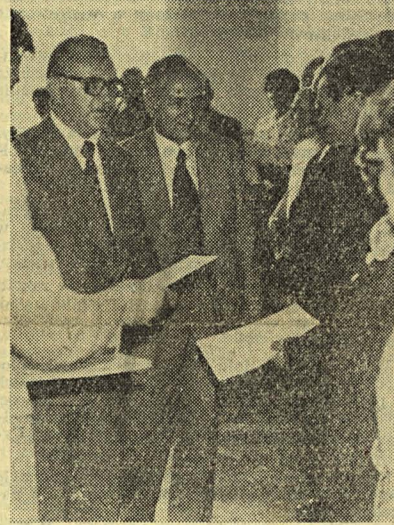
Spotkanie władz partyjnych i administracyjnych z przodującymi absolwentami szkół średnich

16 CZERWCA br. odbyło się w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Białej Podlaskiej uroczyste spotkanie władz partyjnych i administracyjnych woj. białkopodlaskiego z 250 absolwentami szkół ponadpodstawowych, wyróżniającymi się w nauce i pracy społecznej.

W uroczystości uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR Ryszard Socha, wojewoda białkopodlaski Józef Piela, prezes WK ZSL Tadeusz Józefczak, przewodniczący ZW ZSMP Adam Olkiewicz, sekretarz WK FJN Jadwiga Legut, z-ca komendanta Chorągwi ZHP Andrzej Trzcioński, kurator oświaty i wychowania Henryk Mierziński, nauczyciele i rodzice zaproszonej młodzieży.



Fragment prezydium na spotkaniu władz woj. białkopodlaskiego z przodującymi absolwentami szkół średnich.



I sekretarz KW PZPR Ryszard Socha wręcza rodzicom wyróżniających się absolwentów szkół średnich listy pochwalne.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił sekretarz KW PZPR Anna Ciesielczuk. Podkreśliła w nim znaczenie roli szkoły we współczesnym społeczeństwie socjalistycznym stwierdzając, że kształtowanie postawy socjalistycznego patriotyzmu jest zadaniem wszystkich ogniw wychowawczych. O właściwej postawie patriotycznej młodzieży decydują przede wszystkim szacunek dla nauki, pracy, rzetelność pracownicza, solidarność i poczucie odpowiedzialności jako jakości wykonywanej pracy, szacunek dla języka polskiego, dbałość o jego kulturę i czystość, uczciwość i poczucie godności własnej oraz szacunek dla godła i symboli narodowych.

Dok. na str. 2

Patrząc jednak z drugiej strony, trudno jest płacić te same stawki dla murarzy wnoszących budynek metodą tradycyjną — „na cegle cegła” i tyle samo dla robotników wnoszących budynek metodą wielkopłytową. To samo można odnieść do robotnika przecinającego blachę nożycami ręcznymi i do tnącego palnikiem laserowym, którego robocizny jest zaprogramowany na taśmie magnetycznej.

B ARDZO wiele problemów nastęrcza wprowadzenie Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, która żąda bezwzględnie rytmicznego splotu wszelkiej dokumentacji, a w rezultacie z zawrotną szybkością dostarcza zestawienia, bilanse i analizy dostarczonych materiałów. Z jednej strony ETO pomaga zarządcą zakładowi, z drugiej zaprowadza porządek. A wiadomo, że nawet w niewielkim „balaganiku” łatwiej ukryć błędy i niepowodzenia — stąd ETO posiada status „niechcianego dziecka, którym w końcu trzeba się cieszyć”.

Z PRZYTOCZONEJ treści wynikają zadania dla komórek organizacji partyjnych, rad zakładowych, organizacji ZSMP, które szczególną uwagę winny zwrócić na kształtowanie stosunków międzyuczniowskich i świadomość załóg. Należy zapewnić załogom możliwość ustawicznego podnoszenia kwalifikacji, aby „maszyna nie była mądrzejsza od człowieka” który ją obsługuje, aby jego wiedza i umiejętności nie zostawały w tyle za postępowaniem. Przez podnoszenie świadomości załóg i kształtowanie ich socjalistycznych postaw do zachodzących przemian, przez zapewnienie odpowiednich warunków socjalnych i kulturalnego wypoczynku, należy stwarzać atmosferę, która uczyni mniej bolesne zderzenie człowieka z techniką, a każdy znajdzie swoje miejsce w postępowej społeczności.

(kle)



Na salę wkraczają honorowe pocztę sztandarową.

Spotkanie władz partyjnych i administracyjnych z przodującymi absolwentami szkół średnich

Dok. ze str. 1

W zakończeniu wypowiedzi sekretarz KW PZPR Anna Ciesielczuk wyraziła uznanie dla uczniów za bardzo dobre wyniki w nauce i pracy społecznej, podziękowała również rodzicom i nauczycielom za ich trud włożony w wielostronne wychowanie młodego pokolenia.

W czasie spotkania wyróżniając się absolwenci szkół średnich otrzymali z rąk I sekretarza KW PZPR Ryszarda Sochy, dyplomy uznania natomiast ich rodzice listy pochwalne.

Wojewoda białkopodlaski Józef Piela wręczył absolwentom Studium Wychowania Przedszkolnego i Medycznego Studium Zawodowego w Białej Podlaskiej skierowania do pracy.

W imieniu uczniów wyróżniając się absolwenci szkół średnich otrzymali z rąk I sekretarza KW PZPR Ryszarda Sochy, dyplomy uznania natomiast ich rodzice listy pochwalne.

Następnie zgromadzona młodzież udała się na zwiedzanie przodujących zakładów pracy w Białej Podlaskiej.

W tym samym dniu w godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie władz wojewódzkich z przodującymi nauczycielami. W uroczystości udział wzięli: sekretarz KW PZPR Anna Ciesielczuk i wicewojewoda białkopodlaski Jerzy Cywoniuk.

Podczas spotkania 66 pedagogów otrzymało nagrody ministra oświaty i wychowania a 8 nagrody kuratora.

R. K.
Zdjęcia: R. Franćczuk

Z wizytą w „Trybunie”

Stanisław Małecki

Dok. ze str. 1

— Na pewno nie, ale jeżeli byłoby to konieczność — to w żadnym przypadku nie na pracę w biurze. Lubie to, co robię, mimo iż jest to praca niewdzięczna. Wkracza się na nieuzbrojony teren, często pełen błota, gdzie nie ma podstawowych obiektów socjalnych, a często nawet dróg. Dzień po dniu boryka się z trudnościami, aby cały ten „kram” pchać do przodu. Kiedy już obiekt jest gotowy, kończy się praca i znowu wszystko zaczyna się od początku. Ukończenie jakiegoś obiektu daje jednak dużą satysfakcję, zadowolenie, że to właśnie ja to zrobiłem...

Inna sprawa to przywiązanie do ludzi. Z niektórymi pracującymi razem już kilkanaście lat, dobrze się więc znamy i rozumiemy. — Jak na tle dotychczasowych doświadczeń przedstawia się budowa, którą pan obecnie kieruje — budynec socjalny „Bianweny”?

— Ze względu na jego nietypowy charakter i wysoki standard wykonania jest to jeden z najtrudniejszych obiektów, których wykonaniem kierowałem. Już niedługo, bo prawdopodobnie na 22 lipca, będzie on oddany do użytku. Sala kinowa będzie gotowa jednak dopiero przy końcu br. Dużo trudności

sprawa budowa basenu i on zostanie oddany do użytku najpóźniej, bo dopiero w roku przyszłym.

— Praca zawodowa nie zajmuje panu całego czasu. Jak spędza pan chwile wolne od pracy?

— Jest ich niewiele, bo praca w budownictwie wiąże się bardzo często z życiem prywatnym. Ten wolny czas, którym mimo wszystko jednak dysponuję poświęcam przede wszystkim swojemu hobby — polowaniu. Myślę, że jestem już długo i właśnie podczas polowania wypoczywam najlepiej. Miałem dość znaczną myśliwską zdobycz — 120-kilogramowego dzika. Lubie też wędkować. Na to jednak z reguły brak mi już czasu... Poza tym jestem — razem z żoną — zapalonym kibicem sportowym i staram się oglądać wszystkie ciekawsze transmisje sportowe...

— Czy ma pan jakieś sprecyzowane pragnienia czy marzenia na przyszłość?

— Oczywiście. Chciałbym zamienić mieszkanie w którym mieszkam obecnie na większe i nowocześniejsze. Chciałbym — i to chyba byłoby na pierwszym planie — aby udawało mi się oddawać wszystkie obiekty w terminie...

— My również tego panu życzymy. A za rozmowę serdecznie dziękujemy.

Rozmawiał: E. Czech

Kształcenie ustawiczne pracujących nakazem chwili

PROGRAM rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, narysowany przez VII Zjazd PZPR, którego celem jest podniesienie poziomu życia Polaków, mogą pomysłnie zrealizować ludzie mądrzy, stale podnoszący poziom swej wiedzy i kwalifikacji zawodowych.

We współczesnym życiu trzeba mieć świadomość, że wiedza zdobyta raz w szkole nie wystarczy na całe życie. Stąd podstawową cechą nowoczesnej, socjalistycznej edukacji narodowej musi być kształcenie ustawiczne (ciągłe) w ramach którego nie tylko młodzież, ale i wszyscy ludzie pracy muszą stale pogłębiać swoją wiedzę, doskonalić kwalifikacje i zdobywać nowe umiejętności. Wszystkim, którzy swą codzienną pracę łączą z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych przychodzi się z pomocą i otacza się ich atmosferą szacunku. Kierując się tym, iż pracownicy wielu naszych zakładów podjęli naukę, a inni w najbliższym czasie przystąpią do różnego typu doskonalenia zawodowego przekazujemy informację dotyczącą systemu szkolnictwa dla pracujących. Obejmuje on: szkoły i kursy dla pracujących na poziomie szkoły podstawowej, kursy I i II stopnia przygotowujące do egzaminu eksternistycznego w zakresie szkoły podstawowej, jednoroczne podstawowe studia zawodowe, licea ogólnokształcące dla pracujących, technika i licea ekonomiczne po ZSZ oraz średnie studia zawodowe, policealne studium zawodowe, studium wychowania przedszkolnego, policealne studium spółdzielcze itp. W wyżej wymienionych typach szkół kształcą się w bieżącym roku 2450 słuchaczy w tym 630 zdobywa wykształcenie podstawowe.

Do podstawowych nieszkolnych form kształcenia ustawicznego pracujących należą: kursy zawodowe, uniwersytety powszechne, kursy wyrównywania i utrwalania wiedzy dla pracujących, kursy językowych obcych oraz działalność odczytowa.

Wymienione formy kształcenia obejmą w tym roku około 105.788 osób. Dużą popularność wśród społeczeństwa zyskują sobie dzięki stażem lepszej pracy uniwersytety powszechne i uniwersytety dla rodziców, które organizowane są przy wydatnej pomocy TWP i TKKS. Dość liczną grupę

wśród kształcących się dorosłych stanowią słuchacze kursów oraz studiów kwalifikacyjnych i doskonalenia zawodowego, organizowanych przez resorty gospodarcze, organizacje i stowarzyszenia społeczne.

W br. szkolnym uwaga zainteresowanych resortów w tym Ministerstwa Oświaty i Wychowania skupiać się będzie na intensyfikacji działalności oświatowej wśród pracowników, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej. Ludzi takich na terenie województwa jest jeszcze około 2.500.

Informacji w sprawie przyjęć do różnych typów szkół udzielają dyrekcje szkół dla pracujących oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białej Podlaskiej.

R. K.

Nasi najlepsi



Nasza stała galeria przodowników pracy wzbogaca się dzisiaj o przodującą brudną remontową z Przedsiębiorstwa Remontowego Sprzętu Wodno-Melioracyjnego. Swoją pracą i wynikami członkowie brudnej zastępujął na szacunek całej załogi PRSW-M.

Na zdjęciu od lewej: Sylwester Garbarczyk, Franciszek Lipiński, Józef Kiryluk, Władysław Pyrka, Stanisław Przesmycki oraz Stanisław Polubiec.

Fot. B. Woźniak

Konferencje Samorządów Robotniczych

Dok. ze str. 1

ZASADNICZYM i wiodącym zadaniem PRSW-M są remonty główne koparek, ale poza tym zakład zajmuje się produkcją wyrobów nowych. I tak powstają tam m. in. zestawy odwodnieniowe (urządzenia odwadniające grunty podmokłe), w skład których wchodzi instalacja igłofiltrowa IgE-75 oraz rurociąg zrutowy. Plan 1977 roku przewiduje wyprodukowanie stu takich zestawów o łącznej wartości 9.250 tys. zł. W PRSW-M wytwarzane są też trzy rodzaje pomp tj. agregat pompowy PAJ-73 (w planie 1977 r. 30 agregatów o łącznej wartości 4.710 tys. zł), agregat pompowy APM-E/250 (w planie 100 szt. o wartości 1.560 tys. zł) oraz pompa do brudnej wody PDW-1200 (w planie 1977 r. 120 szt. o wartości 2.388 tys. zł). Produkcja tych wyrobów jest ogromnie cenna, gdyż jest produkcją antyimportową. W br. przewidziano też wytworzenie 22 zamknięć jazowych na ogólną wartość 8 mln zł.

NIE bez znaczenia jest także produkcja form na różnego typu prefabrykaty betonowe, a więc na belki mostowe, prefabrykaty rur, akwedukty, brusy, ubezpieczenia przepustów, pale, belki leżajkowe, słupki ogrodzeniowe. Osiągnięto w br. wartość półtora miliona złotych. Wymienione zostały tylko niektóre z produktów finalnych PRSW-M, a jest ich o wiele więcej. Podczas KSR przekazano załozce informację dotyczącą wykonania planu produkcji za 4 m-ce 1977 r. Przedstawia się ona w sposób następujący:

	Jednost.	Plan	Wykonano	%
obrót globalny	tys. zł.	40.600	40.838	100,6
zatrudnienie	os.	310	299	96,5
fundusz płac	tys. zł.	5.062	4.883	96,5
średnia płaca	zł	16.329	16.331	100,0
wydajność pracy	zł/os.	130.968	136.582	104,3

Plan produkcji na I półrocze wynosi 72.300 tys. zł. Wykonano w ciągu czterech miesięcy 40.600 tys.

zł. Do wykonania w maju i czerwcu pozostało 31.700 tys. zł.

ZPOWYŻSZEJ statystyki wynika, że wykonanie planu pierwszego półrocza stoi pod znakiem zapytania, a dzieje się tak dlatego, że brak jest obecnie siły roboczej i plan zatrudnienia nie został wykonany. W jaki sposób odbiera te i inne problemy załoga? Otóż okazało się, że nie jest to sprawa dla niej obojętna. Przytoczmy na dowód tego niektóre głosy z dyskusji:

- Realizacja planu przy pełnym wysiłku i zaangażowaniu załogi jest możliwa. Nie najlepiej natomiast przedstawia się sprawa części zakupów materiałów niezbędnych do produkcji. Od dnia dzisiejszego nie możemy stracić ani jednej godziny. To jest apel do całej załogi, apel o wzmożoną pracę, gdyż zadania planu na I półrocze 1977 roku muszą być zrealizowane.
- W ramach oszczędności wskazane jest sukcesywne remontowanie starych urządzeń. Odczuwalny jest też problem środków transportu.
- Zaopatrzenie w materiały niezbędne do produkcji prowadzone jest systemem doręcznym, a nie jak powinno to wyglądać — planowym. Zbyt często też „nawalają” kooperanci. Dlatego też należy stosować jak najdalej idącą politykę oszczędnościową, między innymi poprzez zwiększoną dbałość o narzędzia pracy.

NA zakończenie dyskusji wystąpił obecny na konferencji zastępca kierownika Wydziału Rolnego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białej Podlaskiej tow. Fotyga, życząc między innymi tak wspaniałej i zaangażowanej załozce 100-procentowego wykonania planu i dalszego utrzymania tytułu najlepszego zakładu na terenie naszego województwa roku 1976. My również dołączamy się do tych życzeń.

ELŻBIETA WYRZYKIEWICZ

O rozbudowie BFM dokładniej

Dok. ze str. 1

dynekach. Umożliwi to lepsze wykorzystanie materiałów, właściwe dociężenie maszyn, redukcję kadry nadzorującej i — rzecz najważniejsza — zorganizowanie procesu produkcji w jeden ciąg. W hali A drewno będzie przechodzić cały proces obróbki, aż do montażu gotowych elementów mebli. Taka organizacja produkcji oraz zakup nowych maszyn na kwotę 20 mln zł (w tym 10 mln przeznaczonych na zakupy za granicą) i ich ustawienie na węzłowych pozycjach — zapewnią znaczny wzrost produkcji. Gwoli ścisłości dodać należy, iż wszystkie maszyny i urządzenia ustawione zostaną tak, że tworzyć będą aż 4 ciągi produkcyjne, co umożliwi wykonanie kilku asortymentów mebli jednocześnie. W ciekawy sposób zorganizowano szatnię i natryski. One również zostały zaprojektowane w pewien — bardzo logiczny — ciąg. Szatnię, gdzie będzie się znajdować odzież roboczą w ciągu tym występować będą jako pierwsze. Stąd będzie przejście pod prysznic i następnie do szatni z odzieżą „wyjściową”. Przy wchodzeniu do zakładu kolejność ta ulega zmianie, z

tym, że z natrysków korzystać będzie wtedy chyba niewielu, gdyż nie praktykuje się w zasadzie kąpiel przed pracą.

Tyle o hali A. Modernizacji ulegnie także lakiernia, która stanowić będzie przedłużenie ciągu produkcyjnego.

Na jej modernizację przeznacza się 35 mln zł, w tym 20 mln zł na zakup nowych linii lakierniczych, a 15 mln zł na usprawnienie i aklimatyzacji i innych.

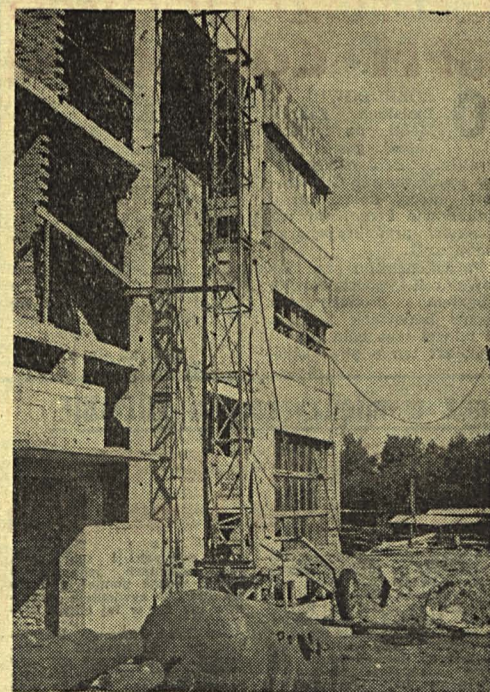
W ciekawy sposób rozwiązano problem transportu wyrobów z hali A do lakierni. Będzie się on odbywał za pomocą specjalnie do tego przystosowanych podnośników. Są to urządzenia budowane na zamówienie BFM o dużej wydajności i... stosunkowo drogie, bo koszt trzech egzemplarzy zamyka się kwotą około 4 mln zł. Usprawni to w bardzo dużym stopniu prace transportowe, skróci ich czas, podniesie stopień bezpieczeństwa pracy.

DZIĘKI tym inwestycjom obniży się znacznie udział robocizny w koszcie wyrobu jednostkowego, pod

niesie się znacznie stopień bezpieczeństwa pracy, szczególnie w wydziałach najbardziej narażonych na pożary, tj. lakierni i tapicerni. Zamontowano tam najnowsze urządzenia p.poż. tworzące kilka niezależnie od siebie działających systemów. Będą one informowały i ostrzegaly przed możliwością powstania pożarów lub eksplozji. Uszkodzenie jednego z systemów nie ma wpływu na działanie innych, a więc zabezpieczenie to jest niezawodne. Kiedy nastąpią „przenosiny” do nowego obiektu — już wiadomo. Nastąpi to w sierpniu, a do końca roku planuje się rozruch technologiczny. W roku 1978 produkcja mebli ruszy już „pełną parą”.

Powołany specjalnie do organizowania przenosin sztab już dziś ma gotowy plan przeprowadzki. Tak więc wszystko powinno odbyć się sprawnie i szybko.

E. C.



Na budowie hali produkcyjnej BFM.

Fot. B. Woźniak



Uroczystości w nowym lokalu USC w Terespolu

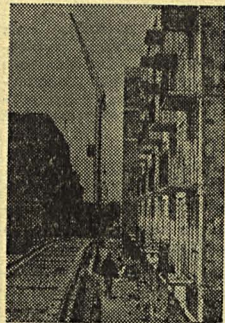
W miesiącu maju br. został oddany w Terespolu do użytku zmodernizowany, stylowo urządzonej lokal Urzędu Stanu Cywilnego. W nowo urządzonej lokalu odbyły się jednocześnie uroczystości związane z nadaniem imion noworodkom. Uroczystego nadania imion dokonał naczelnik miasta i gminy. W ceremonii uczestniczyli rodzice, honorowi opiekunowie noworodków, zaproszeni goście oraz pracownicy Wydziału Spraw Wewnętrznych — Urzędu Wojewódzkiego, kierownicy urzędów stanu cywilnego z terenu województwa i sekretarz Wojewódzkiego Komitetu FJN w Białej Podlaskiej.

Obchody jubileuszu XXV-lecia kolegów do spraw wykroczeń

W związku z obchodami jubileuszu XXV-lecia kolegów do spraw wykroczeń, w maju br. w Wojewódzkim Domu Kultury odbyło się uroczyste spotkanie władz województwa z zastępcami działaczy kolegów ds. wykroczeń. W spotkaniu wzięli udział: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Czesław Staszczak, wicewójwoda białkopodlaski Wiesław Obszański, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu FJN Jadwiga Legut, prokurator wojewódzki Jan Puskarski, z-ca komendanta KW MO w Białej Podlaskiej Stanisław Tatarczak, komendant wojewódzki Straży Pożarnej Henryk Kozłowski oraz dyrektor Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego Czesław Krupnicki. W czasie spotkania wręczono długoletnim zastępczym członkom kolegów odznaczenia państwowe i resortowe oraz dyplomy uznania wojewody białkopodlaskiego za aktywną działalność w kolegiach do spraw wykroczeń. W trakcie dyskusji określono kierunki dalszej działalności kolegów ds. wykroczeń na terenie województwa białkopodlaskiego w dziedzinie zapobiegania i zwalczania wykroczeń, a tym samym dalszego umacniania ładu i porządku publicznego.

Budowlani przyspieszają tempo

W poprzednich numerach „Trybuny” przedstawialiśmy naszym czytelnikom najważniejsze budowy w Białej Podlaskiej w stanie w jakim się wówczas znajdowały. Od tamtej pory minęły już dwa miesiące. Dzisiaj zamieszczamy informacje z budowy osiedla mieszkaniowego przy ul. Orzechowej, z budowy szpitala wojewódzkiego oraz osiedla „Centrum”. Na osiedlu przy ulicy Orzechowej postęp ten jest



Rośnie osiedle Orzechowa.

najbardziej widoczny. Przy okazji warto zaznaczyć, że w budowie kolejnych budynków mieszkaniowych Białskie Przedsiębiorstwo Budowlane korzysta z nowoczesnych desek i płyt produkcyjnych międzyrzeckiego „ZREMBU”, które w bardzo poważnym stopniu przyspieszają tempo prac. Również rytmicznie prowadzony jest front robót wojewódzkiego szpitala w Białej Podlaskiej.

W czasie naszego reporterskiego rajdu trafiliśmy na budowę patronackiego bloku mieszkaniowego ZSMP. Trwają w nim gorączkowe prace wykończeniowe — układanie posadzek, wykładzin podłogowych, porządkowanie i mycie okien. Wśród wielu ludzi zatrudnionych tutaj, są również i ci najbardziej zainteresowani, którzy już wkrótce zamieszkają w tym budynku.

Tempo prac i zaangażowanie załogi na tej budowie mogłoby służyć za przykład dobrej, solidnej roboty.

(dan)

od PCK od kilku lat organizuje kluby honorowych dawców krwi zrzeszając między innymi pracowników naszych zakładów pracy.

Na terenie województwa białkopodlaskiego istnieje 19 klubów, w których działa około 1500 członków.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje klub HDK przy ZPW „Białena”, którego przewodniczącym jest Janusz Tellos. W klubie czynnie pracuje 66 członków. Kwartalne bilanse oddanej krwi kształtują się na wysokim poziomie. Do wyróżniających się należą: Bogdan Darczuk, Janusz Tellos, Barbara Grzeszyk, Wiesław Jakoniuk, Krzysztof Kosiński oraz Józef Łaski. W roku ubiegłym członkowie klubu oddali ponad 40 litrów drogocennej krwi.

Podobny klub przy PKP w Małaszewiczach zrzesza 60 członków, wśród których wyróżniają się: Edmund Kurczyński, Jerzy Soćko, Andrzej Sobol, Andrzej Wojciechowski oraz Jan Janiuk. W ubiegłym roku

oddali oni prawie 33 litry krwi. Również dobrze pracuje klub HDK przy Białskich Fabrykach Mebli. Wśród 61 członków najlepiej pracują: Ewa Adamowska, Wiesław Kwitek, Antoni Romaniuk, Henryk Zubek, Edward Studym oraz małżeństwo Emilia i Stanisław Darczukowie. Członkowie tego klubu

Jak wygląda działalność takiej organizacji? Jest ona bardzo różnorodna i obejmuje wiele płaszczyzn. Na pierwszym planie jest niewątpliwie sprawa samego oddawania krwi. Pod tym względem „biawenowski” klub prowadzi zdecydowanie.

Dokonuje się też stałego naboru nowych członków,

Krew darem serca

oddali w ubiegłym roku prawie 37 litrów krwi.

W pracy klubu HDK przy PRSW-M w Białej Podlaskiej wyróżniają się: Danuta Skonieczna, Andrzej Oledzi, Jerzy Matysiewicz, Edward Wyrzykowski i Jan Pastucha.

Skoży już jesteśmy przy sprawach honorowego dawstwa krwi warto na pewno scharakteryzować jeden z najbardziej działających klubów honorowego krwiodawcy. Jest nim klub działający przy Zakładach Przemysłu Wełnianego „Białena”.

poprzez aktywną agitację za pośrednictwem zakładowego radiowęzła, gazetki, tablic ogłoszeniowych. Sami członkowie starają się wprowadzić do klubu swoich kolegów i znajomych. W tym roku lansuje się hasło jeden plus jeden tzn. jeden członek klubu powinien zwerbować jednego kandydata.

KHDK przy „Białeniu” był już za swoją działalność wielokrotnie nagradzany, w ubiegłym roku otrzymał od ZW PCK dyplom. Dyplomy otrzyma-

(ZAK E. C.)

DOBRZE pojęta i realizowana współpraca szkół i placówek oświatowo-wychowawczych z zakładami opiekuńczymi daje obustronne korzyści. Zacieśniają się więzy przyjaźni poszczególnych załóg z młodzieżą szkolną. Jest to sprawa obrzymiej wagi we wszechstronnym procesie wychowania młodego pokolenia.

O współpracy szkół z poszczególnymi przedsiębiorstwami z terenu Międzyrzecza Podl. rozmawiamy z in-

Szkoły i zakłady pracy

spektorem oświaty i wychowania Lucjanem Bernatem.

— W ostatnich latach — stwierdza nasz rozmówca — sytuacja na tym polu uległa widocznej poprawie. Można bez przesady stwierdzić, że obustronne kontakty szkół z zakładami pracy w mieście układają się na prawdziwie partnerskiej płaszczyźnie. Przedstawiciele zakładów patronackich, poza dużą pomocą materialną jaką świadczą szkołom, częściej spotykają się z uczniami w klasach i halach produkcyjnych.

Wszystkie placówki oświatowo-wychowawcze posiadają po kilku opiekunów, którzy w maksymalnym stopniu pomagają swoim podopiecznym. Świadczą o tym konkretne fakty. I tak: Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych zbudował boisko asfaltowe przy Liceum

Ogólnokształcącym oraz przekazał tej szkole zestaw mebli kancelaryjnych. Międzyrzecki ZREMB zakupił dla liceum wytworzone kolo-rowy oraz wyposażył w sprzęt plac rekreacji przy Przedszkolu nr 2. Zakład ten opiekuje się również Szkołą Podstawową nr 1.

Spółdzielnia Pracy „Odzież” szyć nieodpłatnie pościel dla Przedszkola nr 1. Zakłady opiekuńcze Do-mu Dziecka (PGR, Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie i Spółdzielnia Szczecińskiego-Szczotkarska) ufundują wy-

chowankom książeczki mieszkaniowe.

WARTO zaznaczyć — kontynuuje nasz rozmówca — że młodzież szkolna korzysta często z zakładowych środków transportu za 50-procentową odpłatnością (wy-cieczki, obozy, dowóz materiałów itp.). Ze swej strony uczniowie nie zapominają o swych opiekunach. Czynnie uczestniczą w zakładowych akademiach, dając ciekawe programy artystyczne i sportowe. Biorą także udział w pracach społecznych organizowanych na rzecz zakładów pracy oraz opiekują się samotnymi emerytami, dawnymi pracownikami przedsiębiorstw. Widać stąd iż współpraca szkół i zakładów pracy daje pozytywne efekty dla obu zainteresowanych stron.

(zak)

Tam to poza wycieczkami i rekreacją maluchy dostawały od swojego opiekuna pierwsze bojowe zadania — ogólne rozśpiewanie, ćwiczenia dykcji i emisji głosu, a poza tym życie się i utworzenie jednej zgranej i zdyscyplinowanej rodziny.

Cwiczeniem z dużą, bo liczącą 67 chłopców, grupą nie poradziłby sobie sam Tadeusz Żmirek i dlatego też dołączyły do niego dwie uroczyste i zaangażowane panie — Ewa Minicka i Wanda Sak. Pod okiem tych wytrawnych pedagogów i muzyków chór ćwiczył prawie rok.

Wiara i ciężka, znużająca

praca zaowocowały. Do chwili obecnej chór przygotował już ponad 20 utworów takich kompozytorów, jak Moniuszko, Chopin, Mendelssohn, Mozart, Sygliniecki, Niewiadomski, Sulej, Nowowiejski itd. Zostało też utworzone „przed-szkole” chóru właściwego, noszące nazwę „Skowronki” i zrzeszające w swoich szeregach 15 uczniów pierwszych klas szkół podstawowych. Ma ono przede wszystkim za zadanie przygotowanie świeżego narybku dla „Skowronków Podlaskich”.

Institutionalnym opiekunem chóru jest Wojewódzki Dom Kultury.

Życiorysy twórczością pisane

Tadeusz Żmirek i jego „Skowronki”

Mgr Tadeusz Żmirek 30 lat temu rozpoczął pracę w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Tam też od razu ujawnił się jako działacz kultury. Utworzył i prowadził od 1948 roku jedyny w Polsce, jeśli o uczelnie wychowania fizycznego chodzi, chór akademicki. W momencie utworzenia u nas filii Akademii Wychowania Fi-

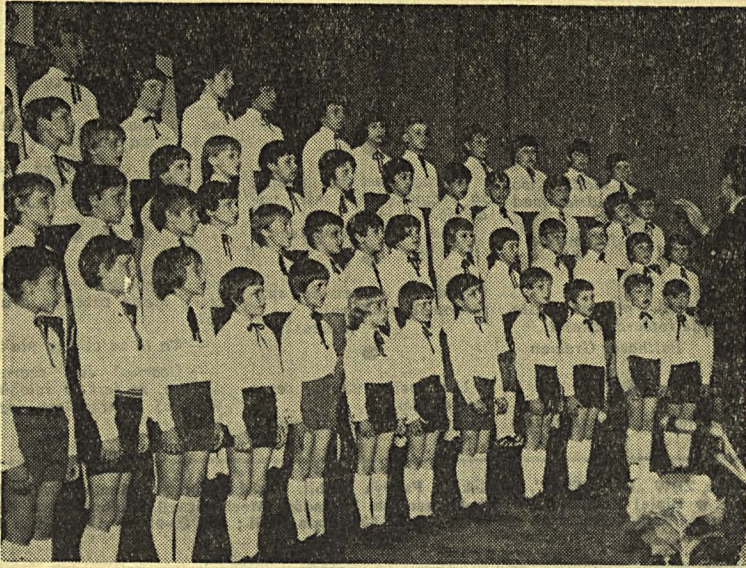
Żmirek do naszego miasta nie była przypadkiem. To właśnie on był współzałożycielem pierwszego chóru szkolnego (był to w ogóle jedyny wówczas chór w Białej Podlaskiej) już w 1944 roku. W styczniu 1945 roku, dokładnie następnego dnia po wyzwoleniu Warszawy, odbył się ogromnie uroczysty i nastrojowy koncert w byłym kinie „Skala” (obecnie Dom Strażaka). W programie same pieśni polskie, a między innymi Moniuszko. Możemy sobie chyba łatwo wyobrazić, ile to wywołało łez wzruszenia.

Wróćmy do czasów obecnych. W 1977 roku, podczas II Wojewódzkiego Przeglądu Chórów, chór filii AWF został uznany za najlepszy w naszym województwie. Najnowszym osiągnięciem pana Żmireka jest utworzenie chóru chłopięcego „Skowronki Podlaskie” z uczniów białkopodlaskich szkół podstawowych.

Zaczął się wszystko bardzo „niewinnie”. Kiedyś, jadąc samochodem razem z panią inspektorem Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego pan Żmirek rzucił od niechcenia, że chciałby utworzyć w Białej Podlaskiej chór chłopięcy z prawdziwego zdarzenia. Pani inspektor to podchwyciła i dała notatkę do prasy, że w Białej Podlaskiej tworzy się chór chłopięcy pod kierownictwem artystycz-



ycznego przeszedł do pracy w Białej Podlaskiej na stanowisko, które piastuje do dnia dzisiejszego tj. pracownika naukowo-dydaktycznego. I cóż się okazało? Odszedł pan Żmirek z Warszawy i chór AWF przestał istnieć, ale w zamian powstał chór akademicki w Białej Podlaskiej, który działa do chwili obecnej. Sprawa przejścia pana



Zaproszenia na fotel dentystyczny ciąg dalszy

W kwietniu br. zamieściliśmy w „Trybunie Zakładowej” artykuł sygnalizujący kłopoty z jakimi boryka się lekarz stomatolog, a także pacjenci korzystający z jego usług w przychodni przyzakładowej „Białeny”.

W trakcie zbierania materiałów spotkaliśmy się wówczas z postawami dwójakiego rodzaju. Z jednej strony były to wyrazy zrozumienia i chęć przysięcia z pomocą, z drugiej strony typowa postawa tak modnego obecnie sportowca tenisisty.

Minął kwiecień, potem maj i czerwiec, a w gabinecie stomatologicznym żadnych zmian nie stwierdziliśmy. Pacjentom w dalszym ciągu boryka się zbyć coraz bardziej tępymi wiertłami, inne urządzenia stają się złomem nie nadającym się do dalszego używania.

Zastanawia nas podejście do sprawy ludzi odpowiedzialnych za taki stan. Czyżby uważali, że notatka w „Trybunie Zakładowej” wydrukowana została na zasadzie zapełnienia dziur w kolumnach? Przypominamy zatem szpitalowi rejonowemu w Białej Podlaskiej i lekarzowi nadzorującemu placówkę stomatologiczną o obowiązku ustosunkowania się do krytyki prasowej i oczekujemy konkretnej odpowiedzi kiedy i jak zostaną załatwione bolączki gabinetu stomatologicznego „Białeny”.

REDAKCJA

Lekarz nadziei

Choroba lokomocyjna

W związku z rozwojem różnych form podróżowania coraz częściej spotyka się osoby zgłaszające skargi charakterystyczne dla choroby lokomocyjnej. Z danych statystycznych wynika, że 40 proc. ludzi jest wrażliwych na chorobę morską, stale choruje w czasie podróży 5 proc., na chorobę powietrzną choruje od 1 do 4 proc. ludzi, najmniejszy jest procent osób zapadających na chorobę lądową.

Choroba lokomocyjna jest zespołem chorobowym wywołanym zaburzeniem czynności układu równowagi i powstającym podczas kołysania jakiegoś obiektu podróżującego okrętem, samolotem, samochodem lub koleją. Wyróżnia się chorobę lokomocyjną morską, powietrzną i lądową. Choroba morską jest następstwem przechylenia okrętów, powietrzna — łączy się ze zmianą ułożenia w przestrzeni wskutek poziomych i pionowych ruchów samolotu.

Występowanie tej choroby zależy od jakości i ilości wstrząsów działających w czasie podróży. Wstrząsy powodują zmiany położenia ciała mające na ogół charakter zmian biernych.

Jakie są przyczyny choroby lokomocyjnej? Podawane są dwa czynniki odpowiedzialne za występowanie objawów chorobowych, pierwszy mechaniczny, w którym wstrząsy mogą powodować występowanie odwrótnych ruchów robaczkowych w przewodzie pokarmowym, co doprowadza do nudności i wymiotów. Drugim, zasadniczym czynnikiem jest zaburzenie zmysłu orientacji w przestrzeni, powstające wskutek podrażnienia zmysłu równowagi, głównie komórek zmysłowych błędnika mieszczących się w uchu wewnętrznym oraz zmysłu ruchu mięśni, co prowadzi do zwiększonej wrażliwości na nieregularny ruch. Na komórki zmysłowe błędnika działa jako bodziec przyspieszenie (tzw. przyspieszenie Coriolisa), które powstaje w sytuacjach, kiedy człowiek znajduje się w układzie ułożenia w czasie ruchu na okręcie, samolocie czy w samochodzie, wykonując ruchy czynne lub bierne głową. W takiej sytuacji elementy zmysłowe błędnika zarówno otoliły jak i osklepek rejestrujące ruch względem ziemi odchylają się w kierunku niezgodnym z ruchem głowy. To pobudzenie aparatu przedślonkowego przesyła sygnały do ośrodków układu nerwowego w opuszczone, co tłumaczy występowanie objawów choroby lokomocyjnej.

O udziale błędnika w patologii omawianego schorzenia świadczy fakt, że doświadczone uszkodzenie błędnika u zwierząt znosi objawy choroby lokomocyjnej. Również u ludzi z uszkodzonym błędnikiem (np. u głuchoniemych) nie występują objawy choroby lokomocyjnej. Natomiast wszystkie stany, które prowadzą do podrażnienia błędnika jak zapalenie ucha środkowego i jamy nosowo-gardłowej, powodują zwiększoną wrażliwość na ruch, co w efekcie prowadzi do manifestacji objawów chorobowych. Prawidłowe funkcjonowanie zmysłu orientacji w przestrzeni zależy nie tylko od wyżej wymienionych układów, ale również od zmysłu wzroku i bodźców wzrokowo-ruchowych. Wady wzroku utrudniają określenie położenia przedmiotów w przestrzeni i orientację co do położenia sprzyjają występowaniu lub zaostrzają objawy choroby powietrznej.

Na duże znaczenie bodźców wzrokowych wskazują doświadczenia, w których wywoływano objawy choroby lokomocyjnej u pacjenta siedzącego nieruchomo i obserwującego przesuwane się przedmiotów. Natomiast stwierdzenie, że osoby w pozycji leżącej rzadziej chorują na chorobę lokomocyjną niż osoby chodzące czy siedzące, podnosi znaczenie bodźców wzrokowo-ruchowych w powstawaniu omawianej choroby. Występowaniu choroby lokomocyjnej sprzyjają także zmiany emocjonalne o charakterze obawowym. Ponadto bardziej są podatne osoby z chwiejną regulacją wegetatywną i z niedociśnieniem tętnicznym.

Co można powiedzieć na temat objawów choroby lokomocyjnej? Dominującym objawem są zawroty głowy, odczuwane najczęściej jako wrażenie utraty równowagi, towarzyszy im szum w uszach, nudności i wymioty, zwykle stale występuje także bledność, zwolnienie tętna, obniżenie ciśnienia tętniczego krwi, zmniejszenie wydzielania śliny, ogólne osłabienie, obniżenie nastroju oraz senna. Objawy nasilają się pod wpływem bodźców wzrokowych, przesuwanego się horyzontu czy zmiany pola widzenia oraz pod wpływem przykrych zapachów. Należy zwrócić uwagę, że objawy podobne do objawów choroby lokomocyjnej mogą wystąpić wskutek zatrucia gazami spalinowymi w samochodzie. Choroba ustaje po przetrwaniu podróży i tylko w ciągu pierwszych godzin mogą utrzymywać się pojedyncze objawy.

Leczenie tej choroby w czasie podróży jest mało skuteczne. Przede wszystkim znaczenie ma zapobieganie, które obejmuje: stosowanie przed podróżą diety lekkostrawnej z wyłączeniem produktów wzdymających, uwolnienie od obaw związanych z niebezpieczeństwami w czasie podróży, przyjęcie pozycji półleżącej lub leżącej, przyjmowanie przed podróżą środków farmakologicznych. Stosowanie leków winno być poprzedzone poradą lekarską i ściśle dostosowane do zaleceń lekarskich. Należy przestrzegać przed używaniem tych leków według własnych ustaleń.

Po co komu klient?

Ktoregoś pięknego dnia wstąpiłam do Delikatesów przy Placu Wolności w Białej Podlaskiej po coś słodkiego (do tego dnia ubóstwiałam słodycze — teraz już nie). Przy pierwszym stoisku cukierniczym zobaczyłam długą kolejkę, co oznaczało, że jest coś dobrego. Mój instykt nie zawiodł — była mieszanka wędłowska i czekolady z orzechami — czyli delikacja. Stałam grzecznie na końcu „ogonka”, czekałam i jednocześnie obserwuję. A jest co!

Liczba klientów maleje wolno, gdyż pani sprzedawczyni sama nasypuje cukierki do toreb, sama waży, podlicza i przyjmuje pieniądze. Nie byłoby w tym jakiegoś dziwnego, gdyby nie kibicowała jej bezczynnie dwie uczennice, odbywające właśnie praktykę zawodową. Nic nie pomogły „sykania” i uwagi klientów nie mogących się doczekać momentu zakupu. W końcu bezczynność panią komuś się znudziła i zaczęła działać. I tu przysłała mi cierpliwość, gdyż obie podeszły do gabloty i zaczęły ladować w dwie torebki (każda dla siebie, to jasne) wybrane i tak się akurat składa, że ulubione przez wszystkich „bajeczne”, „pietruki” i „trufle”. Pozostałe natomiast cukierki dostawały się klientom. Na zwróconą uwagę, sprzedawczyni po prostu nie zareagowała, a ja jak niepyszna opuściłam sklep i... odzyskałam się od słodkości.

domu odwijam papierek, a było go co najmniej cztery razy za dużo i... zgadnijcie drożdy czytelnicy ile plastrów wyszło na ciężkie kilograma? Prawidłowa odpowiedź brzmi — sześć, ale były to plastry ponad półtoracentymetrowej grubości. Pofatygowałam się z powrotem do sklepu, lecz mojej reklamacji sprzedawczyni przyjąć nie chciała twierdząc, że są klienci, którzy nie lubią cienko pokrojonego sera. W głowie się jej natomiast nie chciało pomieścić, że istnieją też i tacy, którzy właśnie tylko taki sobie wieszają i tych jest zdecydowana większość.

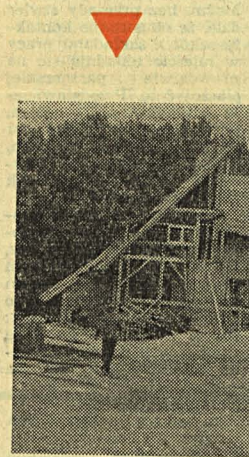
Dopiero po interwencji kierowniczkę stoiska ekspedientka z miną wielce niezadowoloną zamieniła mi ser już na normalnie (cienko) pokrojony. I jaki z tego wniosek? Niaby drobniak, ale przecież cały nasz żywot składa się z takich i podobnych drobniaków. Póki co, nie przeszkadzajmy obsłudze sklepów swoimi „widzimisiami” i zachciankami. Odzwyczajmy się od zakupów, a przy najmniej w opisanej placówce. Tam klientki są potrzebne. Zadośćuczynimy marzeniom pani za lady.

Jak to się nam uda, pomysłimy co dalej.

ELWIRA

Tak wygląda motel w Zalesiu obecnie. Za niespełna dwa miesiące będzie oddany do użytku.

Fot. B. Woźniak



W lutym na tym placu budowy panował ogromny bałagan, wystawiający niezbyt pochlebną cenzurkę pracującym tam budowlancom. Wszystko wskazywało na to, że oddanie motelu do użytku w pierwszym półroczu br. zaliczyć należy do życzeń, a nie możliwości.

Wraz z wiosną budowa jednak ruszyła i prawdopodobnie pod koniec lipca nasze województwo wzbogaci się o obiekt łączący funkcje gastronomiczne i hotelowe.

Kierownik budowy, Teodor Romańczuk zapoznaje nas z programem użytkowym: 36 miejsc noclegowych w pokojach dwu- i czteroosobowych, restauracja na 120 miejsc oraz kawiarnia mogąca pomieścić 60 osób. Oprócz tego tarasy, zaplecze gospodarcze i sanitarne, a także parking dla zmotoryzowanych turystów.

Wkrótce motel - zajazd otworzy podwoje

Motel — zajazd, to obiekt o bardzo ciekawej bryle architektonicznej i nietuzinkowym rozwiązaniu wystroju. Większość budynku wykonana jest z drewna — materiału stanowiącego tradycyjny budulec Podlasia. Odpowiednia impregnacja zabezpiecza całość przed pożarem.

Nietypowa konstrukcja stwarza jednak wykonawcy sporo kłopotów z fachowymi robotami, zwłaszcza ciesielskimi. Po prostu brak fachowców, cieśli.

Mamy jednak nadzieję, że inwestor i wykonawca dołożą wszelkich starań i w sierpniu br. turyści jadący trasą E-8 nareszcie będą mieli możliwość skorzystania z godziwego odpoczynku.

(dan)

TRYBUNA czytelników

Szpecą osiedle

Każdego, kto przechodzi obok osiedla mieszkaniowego przy ulicy Warszawskiej w Międzyrzeczu Podl. (od ulicy Kościelnej) straszają drewniane budy zbite w pośpiechu z desek. Wiadomo wszystkim, że budy te służą za garaże miejscowym właścicielom samochodów. Osobiście nie mam nic przeciwko „czarowi czterech kółek”, ale takie „inwestycje” obok wysokich bloków mieszkalnych nie przedstawiają efektownego pejzażu, szpecą osiedle.

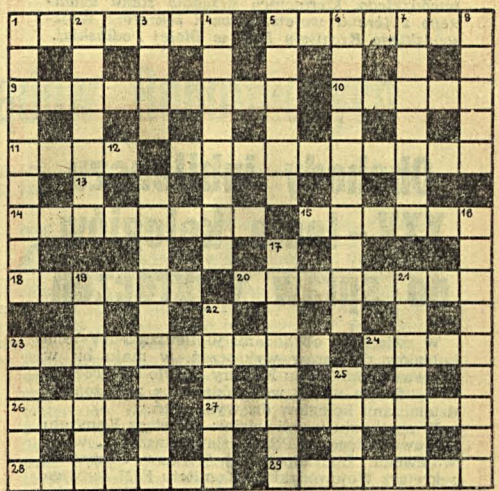
Wniosek nasuwa się jeden. Budowy należy zlikwidować, a właścicielom pojazdów umożliwić budowę garaży z prawdziwego zdarzenia. Problem trudny, ale wyjście na pewno się znajdzie.

Swoją drogą nasuwa się pytanie: kto wydał decyzję i zezwolenie na budowę tych baraków?

(R. Y.)

(nazwisko i imię znane redakcji)

KRZYŻÓWKA



Określenia pomocnicze: POZIOMO — 1) obuwie turystyczno-sportowe, 5) ognisko w mieszkaniu, 9) rzemieślnik-artyista, dekorator budowlany, 10) belka nośna (w budynku), 11) uraza, 12) ostrzeżenie, 14) promieniowanie, 15) między nocą a dniem, 18) uda je złoto, 20) straszny, 23) me tropia starożytna Persji, 24) jedna z czynności (rolnych) rolnika, 26) działa jak ryćnia, 27) nieporozumienia, kłótnie, 28) przedsiębiorstwo turystyczne, 29) smaczna kasza. WERTYKALNIE — 2) radziecki satelita telekomunikacyjny, 23) dodatek do panny (młodej), 25) kółko.

Wśród czytelników „Trybuna Zakładowa”, którzy w ciągu najbliższych 10 dni przesyłają prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, rozlosujemy 5 nagród książkowych. Rozwiązania prosimy przesyłać na kartkach pocztowych na adres redakcji.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI PIONOWO — 1) ostatnia wola, 2) malarz, rzeźbiarz, 3) umowa międzynarodowa, 4) technika miedzianowa (w drewnie), 5) sytuacja w pilce nożnej, 6) podporządkowanie wszystkiego celom wojny, 7) uznanie za wyróżniające się działanie, 8) „rączka” do kręcenia, 13) drewniana cięta występująca przy niektórych chorobach psychicznych, 16) piekna dziewczyna (z rosyjska), 17) apel, orędzie do narodu, 19) ciemno-szary kolor tkaniny.



Aforyzmy

Złodziej widzi żandarma za każdym krzykiem.
Szekspir

Powtarza małżeństwo jest triumfem nadziei nad doświadczeniem.
francuskie

Piękność i głupota często są sobie towarzyszami.
Balthazar Gracian

Nie ma cięższego smutku

jak wspomnienie szczęścia w czasie niedoli.
Dante

Nieuctwo jest więcej warte niż fikcyjna wiedza.
Boileau

Cynik to ten, który zna cenę wszystkiego, ale nie zna wartości niczego.
Oscar Wilde

Wiedza jest jak pień baobabu, którego jedna osoba nie może objąć.
francuskie

Odwaga jest jak miłość, za pożytek chce mieć nadzieję.
Napoleon

Nadmiar ciekawości spowodował utratę raj.
francuskie

Usta pełne miodu, serce pełne żółci.
francuskie

Kogo los chce zgubić, czyni go głupcem.
łacińskie

Stuchaj, patrz i milcz, jeżeli chcesz żyć w spokoju.
łacińskie

Z czego się śmiejemy

Mama mówi do synka:
— Piotrusiu, papugi nie ma w klatce. Nie wiesz co się z nią stało?
— Nie! Ale, dziesięć minut temu słyszałem jak nasz kot mówił do siebie.

Mysłiwy idzie na polowanie, spotyka przyjaciela, który niesie zabitego kruką.
— Co to za czarny ptak?
— Czarny? Jest czarny dlatego, że jest w żalobie. Wczoraj zastrzeliłem jego brata.

W rozmowie jeden znajomy mówi do drugiego:
— Czytałem niedawno ciekawy artykuł o dwóch rozbitkach, którzy przeżyli trzy tygodnie na pełnym oceanie dryfując na desce.
— No i co dalej?
— Przez ten czas nie zamienili ani słowa.
— Nie uważasz, że to dziwne?
— Oczywiście, ale nic nie mogli na to poradzić, bo przecież nie zostali sobie przedstawieni.

Na wiadomość o zatonięciu statku pewien mężczyzna wpada do portu i krzyczy: — A co stało się z bagażem? Co z moją żoną?
— Proszę się nie martwić. Walizy prawdziwie zatoniły, ale żona jest uratowana.
— Do diabła! Znow miałem pecha.

